

Związki zawodowe skutecznie negocjują podwyżki



Odpowiednio po 400 i 500 zł nagrody na Wielkanoc i Boże Narodzenie oraz 1000 i 800 zł premii na dofinansowanie wakacyjnych urlopów otrzymają pracownicy w Plastic Omnium Auto Exteriors w Kleszczowie i Plastic Omnium Auto w Gliwicach. Z kolei pensje pracowników zakładu Isover w Gliwicach wzrosną o 100 zł. Od 1 kwietnia wynagrodzenia zasadnicze pracowników spółki Ficomirrors Polska w Dąbrowie Górniczej wzrosną o ok. 119 zł, a na święta - w zależności od stażu - pracownicy dostali premię na Święta Wielkanocne w wysokości od 1250 do 1700 zł. Natomiast premia na Święta Bożego Narodzenia będzie w tym zakładzie nie mniejsza niż 1200 zł. Średnio o 204 zł wzrosły płace zasadnicze najniżej uposażonych pracowników Instytutu Metali Nieżelaznych w Gliwicach.

To tylko kilka z licznych na Śląsku przykładów, gdzie dzięki związkom zawodowym, głównie NSZZ „Solidarność” pracownicy otrzymali premie i podwyżki. To potwierdza zasadę, że tam, gdzie pracownicy zorganizowali się w związki zawodowe zarabia się lepiej, są lepsze warunki pracy, a skala łamania prawa jest nieporównywalnie mniejsza, niż w firmach, gdzie związków zawodowych nie ma. Ta zasada działa w całym kraju.

Negocjacje to najmniej widoczna, ale najważniejsza działalność związków zawodowych. Dlatego też związkowcy często się szkolą, a jak swoją wiedzę realizują w praktyce, widać w powyższych przykładach.

- Problemem jest wzrost wynagrodzeń, dlatego wystąpiliśmy do pracodawcy o rozpoczęcie rozmów na ten temat - powiedział ciesząc się z wynegocjowanych premii i nagród Krzysztof Masłowski z „Solidarności” w Plastic Omnium w Gliwicach i Kleszczowie. Firmy te produkują zderzaki i akcesoria samochodowe.

- Pracownicy powinni odczuć podwyżkę w swoich portfelach - podkreśla z kolei Bogusław Superat, szef „Solidarności” w gliwickim Isover, wskazując że wzrost płacy zasadniczej ma wpływ na wzrost innych składników wynagrodzenia. Należąca do Saint-Gobain Construction Products firma Isover produkuje materiały izolacyjne. „Solidarność” jest tam jedynym związkiem zawodowym.

Wbrew obiegowym opiniom, związkowcy z „Solidarności” prowadzą negocjacje w trosce nie tylko o reprezentowanych przez siebie pracowników, ale mają też na względzie dobro firmy. Zresztą podczas szkoleń często muszą odegrać rolę pracodawcy, co bardzo później pomaga w praktyce.

- Podczas negocjacji braliśmy pod uwagę fakt, że zakład inwestuje w nową halę i zatrudnia dodatkowych ludzi - powiedział portalowi Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności Aleksander Jacuniak, przewodniczący w Magneti Marelli w Sosnowcu, do której należy produkująca lusterka samochodowe firma Ficomirros.

- Wysokość podwyżek uzgadnialiśmy wspólnie po przeanalizowaniu możliwości finansowych instytutu. Zależało nam, by w pierwszej kolejności podwyżkami zostali objęci najniżej uposażeni pracownicy naszej placówki - powiedział Krystian Cichy, przewodniczący NSZZ Solidarność IMN w Gliwicach. To wspólne stanowisko dwóch działających w instytucje związków zawodowych.

Jak podkreślają związkowcy, związki zawodowe przede wszystkim negocjują. Konflikt - choć bardzo widoczny - jest marginesem, a rzekoma roszczeniowość związków zawodowych jest mocno przesadzona.

- Konflikt nie jest wartością moralną. Nie jest ani dobry, ani zły. Problemem jest to, jak go rozwiązujemy - powiedział Jan Plata-Przechlewski z Komisji Krajowej, trener związkowy, który od lat ponad dwudziestu lat szkoli związkowców z negocjacji. Jego zdaniem liczne przykłady sukcesów negocjacyjnych, jakie osiągnęły związki „Solidarności”

dowodzi, że radzimy sobie z tym coraz lepiej.

W ubiegłym roku powstało blisko 220 nowych organizacji NSZZ „Solidarność”. Większość z nich w prywatnych firmach. Obecnie w Związku jest blisko 8 tys. organizacji zakładowych i międzyzakładowych. Tylko w nielicznych miały miejsce spory zbiorowe, czy protesty.

ml

Symulacja negocjacji podczas szkolenia związkowego w Górsku. Marzec 2011 fot. M. Lewandowski